



Grzegorz Niedzielski

Drzewo świata

**struktura symboliczna
słupa ze Zbrucza**

Armoryka

Drzewo świata

Grzegorz Niedzielski

Drzewo świata -

**struktura symboliczna
słupa ze Zbrucza**

**Armoryka
Sandomierz 2011**

BIBLIOTEKA TRADYCJI EUROPEJSKIEJ, Nr 31

Redakcja serii: Marta Sarwa

Redaktor tomu: Grzegorz Niedzielski

Projekt okładki: Juliusz Susak

Na pierwszej stronie okładki:

Bóg z koniem i mieczem – Muzeum Archeologiczne w Krakowie,
fot. Grzegorz Niedzielski i *Drzewo*, fot. Andrzej Sarwa

Copyright © 2011 by Wydawnictwo „Armoryka”

Wydawnictwo ARMORYKA

ul. Krucza 16

27–600 Sandomierz

tel +48 15 833 21 41

e-mail: wydawnictwo.armoryka@interia.pl

<http://www.armoryka.strefa.pl/>

ISBN 978-83-7950-076-5

CZĘŚĆ I: KLUCZ DO ZAGADKI

1. Tajemnice bogów ze zbruczańskiego słupa

Spoglądając na stojący w krakowskim muzeum kamienny posąg, a w zasadzie – rzeźbioną, czworokątną kolumnę, wyciągniętą w XIX wieku z rzeki Zbrucz - nie sposób oprzeć się pytaniu, kim są wyobrażone na nim postacie?¹ Próbowano już wielokrotnie udzielić odpowiedzi na tę fascynującą zagadkę. Najbardziej chyba znana jest koncepcja sformułowana przez rosyjskiego historyka, Borysa Rybakowa, widzącego w tym zabytku przedstawienie panteonu Słowian. Odmienną zgoła hipotezę przedstawił polski archeolog Janusz Kotlarczyk, uważający, że słup pokazuje jedno bóstwo o kilku postaciach, związanych z fazami cyklu Słońca.² Kto ma rację, Rybakow, Kotlarczyk czy jeszcze ktoś inny? A może żaden z nich... Czy słup może przemówić?

Zanim spróbuję odpowiedzieć na to pytanie, warto pokrótce zastanowić się nad źródłami pochodzenia religii Słowian. Wiemy o niej bardzo niewiele, podobnie jak o naszych pierwotnych siedzibach i etnicznych korzeniach, poza tym, że mówimy językami z grupy indoeuropejskiej, którym źródłowo najbliższy jest do grupy obejmującej również Bałtów, a w dalszej kolejności German. Na arenę dziejów nasi przodkowie wdarli się cichcem, niejako przy okazji wielkiej, wojennej nawałnicy, jaka ruszyła ze wschodu na kopytach rumaków budzących grozę stepowych jeźdźców. Federacja różnojęzycznych plemion, zjednoczona przez Hunów, przepędziła z nadczarnomorskich stepów niedobitki Scytów oraz Sarmatów i stosunkowo niedawno przybyłych z północy Gotów. Później, polska szlachta po wielokroć będzie się odwoływać do korzeni sarmackich,

1 W rzeczywistości wyciągnięto ją z ziemi w okolicach rzeki, gdzie została ukryta. W efekcie zmiany koryta przez Zbrucz, woda wymyła posąg, dzięki czemu dokonano odkrycia.

2 Dokonaną przez Janusza Kotlarczyka, szczegółową interpretację znaleziska ze Zbrucza można znaleźć w jego artykule *W poszukiwaniu genezy wielotwarzowych wyobrażeń Światowita, Świętowita, Rujewita i innych*, zamieszczonym w: *Wierzenia przedchrześcijańskie na ziemiach polskich*, Kwapiński M., Paner H. (red.), Muzeum Archeologiczne w Gdańsku, Gdańsk 1993, str.56-63. Pogląd Borysa Rybakowa, na podstawie: J. Strzelczyk, *Mity, podania i wierzenia dawnych Słowian*, Rebis, Poznań 1998, str. 205-206

a południe Słowiańszczyzny do gockiego pochodzenia swoich królów, jakoby wywodzących się od władcy Gotów Swewlada. Tak przynajmniej opowiada w swojej kronice anonimowy Pop Duklanin. Badania nad tamgami, rodzowymi znakami irańskich Sarmatów oraz tureckich ludów stepu, prowadzone przez profesora Sulimirskiego, wskazały na przesuwanie się w czasie występowania znakowanych nimi przedmiotów znad Morza Czarnego w rejon Europy Środkowej. Z archeologicznych wykopalisk i dawnych kronik wiemy, że na ziemiach zajmowanych przez Słowian stacjonowali ugro-ałtajskiego pochodzenia Awarowie. Kaganat Awarski na Nizinie Panońskiej, utworzony wspólnie z tureckimi Kutigurami istniał do IX wieku. Od nich nauczyliśmy się między innymi konnej jazdy i hodowli gęsi. Wiele słów z języków słowiańskich (np. bóg, święty) wskazuje na silne naleciałości irańskie, co nie dziwi, bo najprawdopodobniej przez długi czas przebywaliśmy w bezpośrednim sąsiedztwie Scytów i Sarmatów, gdzieś na północy Ukrainy, w dorzeczu Dniepru.

Huńska federacja, która podbiła wschód Europy, składała się z plemion ugrofińskich, tureckich, mongolskich, a zapewne i irańskich (Heftalitów – Białych Hunów). Chociaż ludy te różniły się językami, łączyła je kulturowa jedność. Religią ludów stepu był szamanizm. Chociaż poszczególne panteony bogów, żyjących obecnie na Syberii, tureckich i ugryjskich krewniaków plemion dawnej federacji Hunów, różnią się imionami bogów, to struktura wierzeń jest podobna. Bazuje na tych samych doświadczeniach, przekazanych przez wstępujących w transie do wyższych, lub opuszczających się do niższych światów, szamanów.

Szamanizm wyznaczał strukturę mitycznego świata nie tylko groźnych stepowców. Sąsiadujące z naszymi przodkami od północy i wschodu plemiona ugrofińskie od prehistorycznych czasów korzystały z wiedzy i mądrości własnych uzdrowicieli i szamanów. Określenie *wotch*, jakie Słowianie stosowali w własnych czarowników, ma pochodzenie ugrofińskie. W ostatnim czasie coraz więcej dowiadujemy się o istnieniu germańskich wieszczek – czarownic, parających się magią *seidr*, o wyraźnie szamańskim charakterze. Archetyp boga – szamana przebija się przez postać germańskiego Wotana – Odyna, czczonego również przez nadczarnomorskich Gotów. Czy Słowianie, których plemienna struktura społeczna, prawie do końca swego istnienia nie wykształciła odrębnej warstwy kapłanów, stojących na straży ortodoksji, mając tuż obok siebie

szamańskich uzdrowicieli, wieszczów i zaklinaczy pozostałoby obojętni na ich usługi i wpływ związanych z szamanizmem wierzeń?

Słowianie przed wyruszeniem ze swych hipotetycznych siedzib, lokowanych obecnie na leśnych terenach dopływów Dniepru, nie wykształcili ponadplemiennych struktur państwowych. Nic też nie wiadomo na temat istnienia na wczesnym etapie ich dziejów, słynnego, sformułowanego przez Georgesa Dumezila, indoeuropejskiego trójpodziału społeczeństwa na warstwy kapłanów, wojowników i wytwórców. Ich religia nie musiała pełnić roli państwowej ideologii. Przedstawiała bardziej pierwotną, archaiczną formę wierzeń niż większość znanych nam, rozwiniętych religii indoeuropejskich. Nie znaczy to jednak, że nie istniała inna, wcześniejsza forma trójpodziału, bo wskazują na to badania Toporowa. Skoro tak, być może najlepszym pomysłem na rekonstrukcję religii Słowian byłoby sięgnięcie do starych wierzeń szamańskich. Jednak, zamiast udowadniać istnienie słowiańskiego szamanizmu, albo przynajmniej szamańskiej struktury świata, ze źródeł historycznych, co byłoby z góry skazane na niepowodzenie z racji ich niezwykle skąpych rozmiarów, spróbuję zastosować model szamańskiego świata do interpretacji słupa ze Zbrucza i innych, przede wszystkim pomorskich i połabskich źródeł historycznych, mówiących o rodzimych, słowiańskich wierzeniach. Zanim uczynię to w praktyce, muszę również zwrócić uwagę na różnice, które będą widoczne pomiędzy postaciami bóstw szamańskich panteonów stepowych ludów tureckich, mongolskich i ugrojskich, a bogami Słowian. Należy bowiem pamiętać, że nasi przodkowie parali się w znaczącej mierze rolnictwem, co musiało wpłynąć na zmianę ich wierzeń, w szczególności obrazu bóstw ziemi i podziemi, jako zarządzających płodnością pól. Szczególną wagę przykładali również do kultu ognia. Łączy nas to z irańskiego pochodzenia Sarmatami, a w dalszej części, z całym indoirzańskim Wschodem.

2. Człowiek modelem postrzegania wszechświata

Dla każdego człowieka najbardziej osobistym, a zarazem pierwotnym doznaniem, z jakim przychodzi na świat, jest poczucie swej bolesnej odrębności, gdy po rajskim okresie zanurzenia w pierwotnym oceanie wód płodowych, styka się ze światem zewnętrznym, nieznanym, fascynującym, ale zarazem groźnym. Poznawanie świata zaczyna się na dobrą sprawę od poznawania siebie, w pierwszej kolejności – własnego ciała. To nasze ciało daje nam pierwszą naukę orientowania się we wszechświecie. W zasadzie to, co napisałem, można uznać za banał. Jakże jednak często o nim zapominamy w cywilizacji zdominowanej przez technikę, gdzie punktem wyjścia do poznania świata staje się szkiełko i oko naukowca. Bazując na rozróżnieniach w obrębie własnego ciała, budując model świata wszystkie archaiczne religie, w tym szamanistyczne systemy znane z rejonów Syberii. Rozróżnienia takie tworzą system zwany przez antropologów opozycjami binarnymi, czyli parami przeciwstawnych zjawisk.

Pierwszą i najważniejszą opozycją jest rozróżnienie *góra* – *dół*. Łatwo sobie wyobrazić doznanie małego dziecka, nad którym stoi, *górujący* nad nim dorosły. Góra staje się w takim ujęciu źródłem opieki, ochrony, ale również władzy i dominacji. Dół to uległość, posłuszeństwo, ale również siedząca lub leżąca matka, karmiąca mlekiem z piersi. W większości mitologii *góra* i *dół* są związane z relacją *mężczyzna – kobieta*, *bóg – bogini*.³ Przekłada się to na wiele innych par, przede wszystkim *światło* i *ciemność*, jasne, ojcowskie *niebios* i ciemna / czarna (ale karmiąca i życiodajna) matka - *ziemia*. Człowiek pozostaje w środku, pomiędzy nimi. Głową sięga niebios, a nogami dotyka ziemi, jego kręgosłup jest jak kosmiczne drzewo, oś rozpięta między górą a dołem. Dolna część ciała, od pasa w dół zawiera rejon narządów rozrodczych, będzie więc w mitycznym wyobrażeniu związana z bóstwem płodności i seksualności. Górna, obejmująca ręce i głowę, jest częścią myślącą i tworzącą. W tym

3 Istnieją od tego znaczące wyjątki, jak egipska para – niebiańska bogini Nut i bóg ziemi Geb.

rejonie będą się mieścić bóstwa związane z organizacją świata, twórczością i zaprowadzaniem zmian w otoczeniu. U kobiety, tutaj znajdują się również piersi – dla dziecka źródło pokarmu, sytości, poczucia zaspokojenia potrzeb.

Drugie rozróżnienie, łatwe do zaobserwowania w obrębie ciała, polega na opozycji „przód – tył”. Budowa ludzkiej głowy sprawia, że oczami możemy postrzegać tylko obiekty znajdujące się z przodu ciała. Przed nami znajduje się to, co widzimy, co znane, co się *jawi*. Tył naszego ciała pozostaje poza zasięgiem wzroku, jest *ciemny* i *niewiadomy*, w odróżnieniu od *jasnego* i *znanego* przodu. Rozróżnienie *przód – tył* odpowiada ściśle relacji *góra – dół*. Idą za tym doświadczenia związane z fizjologią organizmu ludzkiego. Przednią i górną częścią ciała rejestrujemy wszystkie, poza dotykiem, dotyczącym całości ciała, doznania zmysłowe. Organami głowy widzimy, słyszymy, wączamy i smakujemy. Dół i tył ciała obejmuje narządy płciowe i wydalania. Wydalając, czynimy to do *dołu*, w kierunku ziemi. Co prawda, dziecko początkowo nie czyni rozróżnienia, polegającego na wartościowaniu tego, co *górne*, przykładowo, zjedanego pożywienia, jako *dobrego*, w opozycji do wydalanych odchodów, jako *złych*, ale nauka czystości bardzo szybko wpoi mu opozycję *góra – dół*, jako *czyste – nieczyste*, a w końcu *dobrze – źle*.

Trzecia opozycja zakłada się na parze *prawo – lewo*. To ostatnie rozróżnienie nie jest tak proste i oczywiste jak wcześniejsze dwa. O wiele bardziej opiera się na kulturowych nawykach, niż budowie ciała, które w zewnętrznej formie jest zbudowane symetrycznie wokół osi reprezentowanej przez kręgosłup. Obie połowy są swoim lustrzanym odbiciem, podobne, ale przeciwstawne. Gdyby szukać ewentualnych, naturalnych źródeł różnicy *prawo – lewo*, można wskazać na fakt praworęczności większości ludzi, co jednak może wynikać również z nawyków kulturowych. Bardziej sprawna, prawa ręka jest bardziej aktywna, *rządząca*, lewa natomiast pasywna, *pomocnicza*. Prawą ręką czynimy coś, lewą pomagamy sobie, przytrzymujemy przedmiot, na którym dokonujemy działań. O kimś, kto jest naszą najbliższą, dobrze znaną i zaufaną osobą, powiemy - to nasza *prawa ręka*. Strona lewa nabiera za to często cech negatywnych. Mówimy o kimś niezdarnym, że ma dwie *lewe ręce*. *Lewy interes*, polega na prowadzeniu podejrzanych, tajnych, prowadzonych w ukryciu działań. Wartościowanie *prawo – lewo*

nabiera wtedy cech podobnych do rozróżnień *góra – dół, przód – tył* opartych na tym, co jasne i widoczne oraz ciemne i nieznanne. W kontekście kultury, w której zewnętrzna, prowadzona poza domem aktywność (polowanie, praca na polu, wypas stad) prowadzona jest głównie przez mężczyzn, strona prawa staje się męską. Strona lewa, teoretycznie bardziej pasywna, bo, związana z pozostaniem *w tyle*, w domu, który pozostawiło się wychodząc z niego, za sobą, jest żeńska. Kultura patriarchalna, przeceniająca zewnętrzną, nastawioną na zdobywanie aktywność, dokona tutaj dodatkowego, niczym w istocie nieuprawnionego wartościowania, uznając pozostającą w związku z lewą stroną kobietę za gorszą od rzekomo lepszego, *prawego* mężczyzny.

Doświadczenie przez człowieka własnego ciała, jako podstawy dokonywanych rozróżnień, rzutowane jest następnie na budowę wszechświata. Sławoj Szynkiewicz, opisując wierzenia Jakutów podaje, że cała konstrukcja ich kosmosu, sposób postrzegania i wartościowania, oparte są na pierwotnym i podstawowym rozróżnieniu *góra – dół*, rzutowanym później na poziome osie wschód – zachód oraz południe – północ.⁴

Góra, jako zenit, obrazowana jest przez niebiosa i... górę, czyli wzniesienie. Znamy to chyba ze wszystkich mitologii. Niebiańscy bogowie, a przede wszystkim Bóg – Ojciec, zamieszkują z reguły siedzibę położoną na samym wierzchołku kosmicznej, centralnej góry, lub kosmicznego drzewa, pełniącego podobną rolę, co kręgosłup w ciele człowieka. Nie inaczej jest u ludów altajskich, u których słowo *Tengri / Tengeri* oznacza zarówno Niebo, jak Boga, władcę Górnego Świata. Mongolskie *Kök Tengri* to Błękitne Niebo, najwyższy, obdarzony wielką mocą duch szamański, a zarazem uosobienie fizycznego nieba. Identycznie, wśród ludów indoeuropejskich, pierwotny termin **deivos* niósł konotacje Jasne Niebo, Bóg. Warto przy okazji zauważyć, że odmiennie niż w późniejszych monoteizmach semickich, dla ludów altajskich i Indoeuropejczyków, niebiański bóg nie był oderwany od kosmosu, jako swojego dzieła, ale z nim tożsamy.

Stanowiącą parę z *górq – niebem dół*, występuje w mitycznym obrazowaniu świata, jako Matka Ziemia. Dla Mongołów *Etügen eche*, Matka-Ziemia, to personifikacja ziemi, patronka dobrobytu i płodności. Główną, jakucką boginią jest *Ajyysyt*, Tworząca lub

4 S. Szynkiewicz, *Herosi tajgi*, Iskry, Warszawa 1984, str. 130 - 131

Ynachsyt Chotun – Pani Krowiarka, opiekunka ziemi, dawczyni płodności stad. Zobaczymy jednak, że w jej postaci występują bardzo istotne różnice. Identyczne, co *Etügen eche*, znaczenie Matki-Ziemi, w językach indoeuropejskich ma grecka bogini Demeter (ie. rdzeń *g'h(z)em – ziemia), rodzicielka i dawczyni płodności. I tutaj, bogini nie była jedynie eteryczną, nieziemską personifikacją kobiecości, ale samą ziemią, stanowiącą z niebem nierozzerwalną parę pierwotnych, boskich prarodziców całego wszechświata. W odróżnieniu od jej niebiańskiego małżonka, który w dziejach religii wykazywał niejednokrotnie skłonności do ewoluowania w kierunku abstrakcyjnej idei całkowicie transcendentального Boga Ojca, Matka Ziemia pozostawała zawsze blisko ludzi. Kierunek *dół* – *ziemia* ma jednak również konotacje ze śmiercią. W ziemi grzebie się ciała zmarłych, aby bogini władająca podziemnymi zaświatami mogła ich swą mocą płodności odrodzić. Oblicze bogini ma skutkiem tego także mroczną, czarną stronę podziemnej władczyni świata cieni, Hekate.

Drugie istotne doświadczenie, łatwe do codziennej obserwacji, to pojawianie się i znikanie Słońca. Wyznacza ono oś współrzędnych wschód – zachód. Wschód, związany z porankiem, początkiem jasnej pory doby, ma podobne znaczenie, co w podziale wertykalnym góra. Analogicznie, zachód zapowiadający ciemną porę nocy, powiązany jest znaczeniowo z dołem. Wschód i zachód, jako pozostające w cyklu czasowym pomiędzy dniem a nocą, nie są jednak tak jednoznaczne, jak *góra* – *dół*, pełnią rolę pośredników, mediują między ciemnością a światłem. Bliższe będą rozróżnieniu *prawo* – *lewo* niż *przód* – *tył* i *góra* – *dół*. Początek dnia jest w mitycznym wyobrażeniu narodzinami Słońca, więc bóstwa wschodu z reguły stają się dawcami życia. Światło wydobywa z ciemności dla ludzkich oczu postrzegane kształty, dlatego tworzą one porządek, ład świata, jasny kosmos przeciwstawiany mrocznemu chaosowi, w którym zanikają najbardziej podstawowe rozróżnienia. Bogowie związani ze wschodem są prawodawcami i sędziami, strzegącymi przestrzegania prawa, jak jakucki Urung Ajyy Tojon, Biały Bóg Gospodarz, czy Mithra / Mitra, Przyjaciół, czczony przez plemiona indoirañskie. Obaj są identyfikowani ze Słońcem, jako widzialnym przejawieniem ich postaci i zamieszkują wschodnią część niebios. Bogowie wschodu stają się często prawymi rękami boga niebios, przejmującymi schedę po postarzałym ojcu i obejmującymi

bezpośrednią władzę nad światem, działającymi najpierw poprzez tzw. białych szamanów, później świętych kapłanów - królów.

Wieczór, czas śmierci Słońca, daje początek ciemnościom nocy, co w cyklu egzystencji łączy się ze śmiercią. Z tego powodu, zachód stał się stroną świata, w którą kierują się dusze umarłych. Pamiętać jednak należy, że kierunek ten tylko pośredniczy między ciemnością a światłem, dlatego jego znaczenie nie jest jednoznacznie określone przez mrok i noc. Władający zachodnim niebem, jakucki Uлуу Tojon, Groźny Pan, czy jego wedyjski odpowiednik Waruna, Okrywający, współtworzą świat. Obaj są surowymi, ale sprawiedliwymi sędziami ludzkich czynków i uosabiają życie w jego groźnym, często dzikim, niczym nieograniczonym aspekcie, związanym z walką i wojną. Stanowią lewą rękę ojca, stając się patronami czarnych szamanów, później wojennych kapłanów i wodzów. Jeśli bogów wschodu porównać można do tworzących prawo i ferujących wyroki sędziów, to bogowie zachodu przyjmą rolę policjantów lub katów ścigających i karzących przestępców. Jak bogowie wschodu są jaśniejszy i pogodni, tak bogowie zachodu zwykle pochmurni i groźni. Ich postacie wiążą się z zabójcą, odbierającą życie mocą gromu, spadającego z poczerniałego, burzowego nieba. Bywają również kojarzeni z Księżycem, ale raczej na zasadzie władzy nad nim, niż utożsamienia z jego blaskiem.⁵

Obaj bogowie, uważani najczęściej za braci, władają dwoma przeciwstawnymi grupami bogów, dewami i asurami, ajjy i abaasami. Prawdopodobnie odzwierciedla to pierwotny podział na dwa egzogamiczne klany w ramach plemienia. Egzogamia to zwyczaj brania żon wyłącznie z przeciwnego klanu i zapewne stąd pochodzą mityczne opowieści o porywaniu pięknych dziewcząt przez obcych, oraz rodzących się w efekcie tego konfliktach. Dawne zwyczaje weselne Słowian zawierały jeszcze relikty obrzędu udawanego porywania przyszłej małżonki z domu rodziców. Później, gdy klany rozrastały się i tworzyły własne społeczności a ambicje przywódców wzrastały, konflikt przechodził na płaszczyznę władzy i przeradzał się w prawdziwą wojnę. Przeciwnik został oczerniony i utożsamiony ze złym duchem. Efektem tego są negatywne oceny pierwszej lub drugiej grupy dawnych, boskich opiekunów klanów. W Iranie asurowie są dobrzy, a dewowie źli, w Indiach na odwrót; u Jakutów

⁵ Wcieleniem boga burzy w jego skojarzonym z Księżycem aspekcie jest irański Rustam. Heros walczył pod smoczym sztandarem i ze znakiem Księżyca na hełmie.

3. Środek świata

W przedstawiony powyżej sposób nakreśliłem, z grubsza przynajmniej, reguły mitycznego obrazowania świata. Brakuje w nim jeszcze jednego, bardzo ważnego kierunku – *centrum*. Jeżeli z góry i dołu, przodu i tyłu, lewa i prawa, otaczają nas określone, boskie moce, przedstawiane pod postacią bóstw, to w *centrum* stoi nie kto inny, jak człowiek. Pierwotny, szamański podział świata w układzie pionowym zakładał trzy strefy: górę, dół i środek. Świat górny zamieszkiwały bóstwa niebiańskie, świat dolny bóstwa podziemne, środkowy – ludzie i zwierzęta. Rozpad i podział środkowej strefy na dwa światy, ludzi i zwierząt, nie jest pierwotny, powstał w wyuczony sposób, poprzez odseparowanie kultury od natury. Najstarsze mity plemienne mówią jeszcze o pochodzeniu ludzkich klanów od zwierzęcego przodka – kruka, orła, wilka, czy jelenia. Bogowie pojawiali się w świecie ludzi przyjmując postać określonych zwierząt, później to samo zwierzę stawało się ich wierzchowcem. Pełna antropomorfizacja bogów nastąpiła dopiero w okresie ekspansji rolniczych kultur miejskich, deprecjonujących dziką naturę.

Świat ludzi i zwierząt, znajdujący się w środkowej strefie, również posiada swoje *centrum*. Jest nim zazwyczaj człowiek potrafiący przemieszczać się między trzema strefami kosmosu lub wcielający w siebie ich boskie moce. Joseph Campbell w książce *Kwestia bogów* zwrócił uwagę jak przemieszczało się w czasie historii centrum ludzkiego świata.⁶ Jeżeli udamy się do nowoczesnego śródmieścia, znajdziemy w nim przede wszystkim górujące nad okolicą banki, siedziby pieniądza, chociażby wirtualnego, rządzącego współczesnym światem, oraz jego kapłanów – bankierów. Gdybyśmy cofnęli się do czasów przed ekspansji kapitalizmu, w środku stołecznego miasta odnaleźlibyśmy dominujący nad okolicą pałac władcy – króla, w pomniejszych zaś grodach siedziby jego zastępców, książąt lub dworskich urzędników. Jeżeli cofnąć się jeszcze dalej, poza czasy feudalne, w centrum grodu górowała nad okolicą

6 J. Campbell, *Kwesti bogów*, Jacek Santorski & Co, Warszawa 1994



Rys. 1 Strój szamana

świątynię – miejsce przenikania się światów i kontaktów z bogami, oraz zarządzających w ich imieniu społecznością kapłanów. Jeszcze wcześniej, zamiast monumentalnej świątyni, siedziby bogów, w okolicy osady widniałoby święte drzewo lub święta góra, lokalna oś świata, a tym, który przemieszczałby się po niej między światami, wykonując działania na rzecz lokalnej społeczności, byłby szaman.

Szaman, jako osoba przebywająca pomiędzy światami, wcielać musi ich boskie moce. Zostaje to uwidocznione w stroju. Ukazywać on powinien zasadnicze reguły podziału wszechświata. Na szamańskich strojach widać bardzo wyraźny kontrast między prawą a lewą stroną ubioru (rys.1). Prawa jest jasna, a lewa ciemna, zgodnie z tym, co wiadomo o regule symbolicznego podziału kierunków. Mihaly Hoppal, współczesny, węgierski antropolog i badacz szamanizmu twierdzi, że stroje szamanów bardzo często bywają dwubarwne, biało – czarne lub czerwono – czarne, przy czym regułą pozostaje, że jaśniejszy kolor barwi prawą stronę ubioru.⁷ Lewa, ciemniejsza, zdobiona bywa siedmioma postaciami o ludzkich kształtach i siedmioma znakami w kształcie krzyża. Dlaczego tak jest, pozostawię na razie w tajemnicy, ale okaże się to jeszcze bardzo przydatne, gdy będę rekonstruował postacie bogów zbruczańskiego słupa. Drugi podział widać pomiędzy górą a dołem szaty. Dół jest czerwony w opozycji do czarno – biało/żółto/ czerwonej góry, oznaczającej ciemności nocy i jasne barwy dnia, dokładnie – trzy barwy Słońca. Szata wykończona bywa frędzelkami, często czerwonymi, nawiązującymi do wijących się u stóp w ognisku płomieni, bo szaman jest często panem ognia. Podobne frędzelki szamani tofalarscy umieszczali na swoich wysokich butach, zwąc je „wężykami”. Na głowach szamani nosili korony.

Szamańskie korony zdobione są najczęściej wizerunkami ptaka lub pary ptaków, czasami - jednego ptaka o dwóch

7 M. Hoppal - *Szamani eurazjatyccy*, Iskry, Warszawa 2009, str. 203

wiązana z Wenus, a dokładnie, Wenus w fazie Gwiazdy Porannej. Wizerunek jej słowiańskiej odpowiedniczki odnajdziemy na wschodniej, „wiosennej” stronie słupa ze Zbrucza.

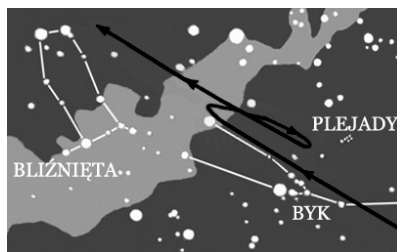
Konstelacja jest nieobecna na niebiosach przez około 40 dni, co wiązano z bardzo bogatą symboliką owej liczby, ale w kulturze ludowej istnieje przekonanie, że pojawia ponownie dopiero z nadejściem jesieni, najczęściej we wrześniu, czyli w czasie równonocy. Słońce wchodzi wtedy w znak Wagi, drugi obok Byka władany przez planetę Wenus, w starożytności łączony ze Skorpionem. W pobliskim Strzelcu (wcześniej w Skorpionie) leży drugi węzeł księżycowy, Ogon Smoka, związany z zaćmieniem Słońca. Czerwona jak Aldebaran gwiazda Antares („Równoważny Aresowi”) leżąca w Skorpionie jest podobnie jak on strażnikiem nieba, Gwiazdą Królewską. Skoro bóstwem ginącym wiosną był lunarny byk, jesienią zwyciężanym był bóg powiązany ze Słońcem. Jesienne, irańskie święto Mehrgan związane było z pokonaniem króla Zahhaka, o cechach ogniowo-solarnych (był synem „arabskiego króla Mardasa” tj. babilońskiego boga słońca Marduka). Obu czynów musiał dokonywać wojowniczy bóg, mający dwie manifestacje, wiosenną i jesienną, co zgadza się z dwoma świętami rzymskiego Marsa i poświęconymi mu miesiącami, marcem i październikiem. Stąd też dwojaka identyfikacja hinduskiego Marsa – Karttikeji, z Plejadami w Byku i konstelacją Skorpiona/Wagi. Wiosenna śmierć byka przynosi odrodzenie natury, czas lata, dominacji światła i dnia. Jesienne święto związane jest ze śmiercią i zniszczeniem, mezopotamskim Irrą/Nergalem kojarzonym z planetą Mars i gromowym bogiem wojny Werethragą / Vahagnem / Karttikeją. Owa jesienna manifestacja łączy się z postacią dzika, potężnego zwierzęcia - wojownika, łączonego z chłodną porą roku, śmiercią i zaświatami. Śmierć ukazuje się tutaj w związku ze schyłkiem roku i „upadkiem” Słońca przegrywającego z nocą, władaną przez Księżyc i ciemności.

Ową dwoistą manifestację wojowniczego boga ukazuje pozorny ruch Marsa. Planeta ta podąża wzdłuż zodiaku w kierunku wschodnim, jak Słońce lub Księżyc, aż do gwiazdozbioru Byka. Gdy ma go opuścić i przejść do Bliźniąt, zatrzymuje się i przez kilka tygodni cofa. Wygląda jakby uciekała lub była wypędzana. Jest to znany, mityczny motyw wiązany z wojowniczym, męskim bóstwem gromu. Oto, dlaczego wiosenna manifestacja Marsa jest uznawana

za pozytywną – dokonuje wprawdzie zabójstwa, ofiary z byka, czyli konstelacji o tej nazwie, kochanka wenusjańskiej bogini, ale sam musi z racji swej gwałtownej, niosącej śmierć natury opuścić ludzkie siedziby. Konstelacją Byka włada Wenus, nie Mars. Kilka tygodni później zabójca powraca wraz z Plejadami, aczkolwiek biorąc pod uwagę, że heliakalny wschód konstelacji wiązany jest z jesienną równonocą, jest już powiązany z konstelacją Wagi i Skorpiona. Wtedy też nie cofa się, ale zwycięsko powraca na niebiosa, przynosząc wprawdzie ulgę od letnich upałów i deszcz, ale zapowiadając zimną porę roku, czas śmierci.

Kwintesencję dwoistej symboliki konstelacji Plejad można sprowadzić do następującego schematu:

- wiosenne niosą życie, światło i ciepło; władane są przez poranną Wenus w znaku Byka pojawiającą się na wschodzie;
- jesienne przynoszą śmierć, ciemności i chłód; władane są przez Marsa w znaku Skorpiona i kojarzone z kierunkiem gdzie znika pod horyzontem Słońce – zachodem. W taki też sposób, na wschodzie i zachodzie, marsowy bóg i wenusjańska bogini ukazują swoje postacie na słupie ze Zbrucza.



Rys.16 Pozorny ruch wsteczny Marsa na nocnych niebiosach

7. Wolarz i Panna, mit wiosennej równonocy

Letni Trójkąt oraz Zimowy Heksagon ukazujący koronę i korzenie kosmicznego drzewa Drogi Mlecznej, są charakterystycznymi układami gwiazd, związanymi z przesileniami Słońca w czasie szczytu ciepłej i chłodnej pory roku. Pozostały jednak na niebiosach niezwykle istotne konstelacje ukazujące mityczne historie wiosennej i jesiennej równonocy. Wprawdzie heliakalny wschód i zachód Plejad w Byku związany był pierwotnie z równonocą, jednak w skutek precesji przesunął się na późniejszy okres, wiązany ze świętymi: Wojciechem i Jerzym (święto 23 kwietnia). Astralne zjawisko następowało stanowczo zbyt późno, bo rosyjski *usien*, pierwszy dzień wiosny, obchodzony był nawet przed równonocą – 1 marca. W czasie wiosny na niebie dominuje układ trzech dużych konstelacji: Wolarza, Panny i Wielkiej Niedźwiedzicy / Wielkiego Wozu. Historie związane z prezentowanym układem gwiazd sugerują, że w nim powinniśmy szukać wyjaśnienia źródeł mitycznego dramatu opisującego koniec zimy i początek rozkwitu natury. Przypomnę, że początkowo opisywał on pokonanie Byka zimy przez Orła lata.

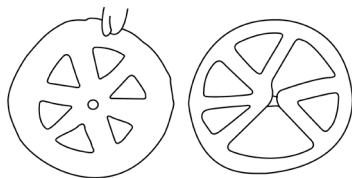
Podobnie jak Orion ścigał Plejady w Byku, Wolarz w archaicznych wierzeniach ludów łowieckich wyobrażał myśliwego ścigającego niedźwiedzia, łosia, jelenia lub inne zwierzę wyobrażone pod postacią Wielkiego Wozu. Przejście do gospodarki rolniczej i pasterskiej zmieniło obraz kulturowego herosa związanego z gwiazdozbiorem. Dla Greków Wolarz, czyli *Bootes* był już poganiaczem wołów (od *boos* - byk i *oteo* – poganiam), który wynalazł pług i zwierzęcy zaprzęg do orki. Stara legenda ukazuje go, jako biednego pasterza, wędrownego żebraka, okradzionego przez braci ze stada byków. Widząc niedolę rolników z mozołem kopiących pola pod uprawę, wymyślił woli zaprzęg i pług, za co został nagrodzony przeniesieniem na niebios. Razem z nim trafiło tam i siedem byków, czyli konstelacja Wielkiego Wozu, chodząca w zaprzęgu dokoła bieguna niebios. W utrzymaniu porządku niewielkiego stada, pomagały mu dwa psy *Chara* i *Asterion*, czyli

pośrodku osi podziału *wschód – zachód*. Charakter boga wiązanego z gwiazdozbiorem Łabędzia jest jasny, solarny, apolliński. Pozostaje to w zgodzie z sugestią Rybakowa, by reprezentował on słonecznego Dadźboga, w kronice Malali identyfikowanego z Heliosem. Po jego prawej ręce, na pozycji *zachód*, znajduje się gwiazdozbiór Orła, odpowiadający archetypowi boga gromu, postaci z koniem i mieczem na słupie za Zbrucza. Zgadza się to z twierdzeniem Rybakowa, by widzieć w nim burzowego Peruna. Po lewicy, na pozycji *wschód*, znajduje się żeńska konstelacja Lutni, wiążąca się tym samym z boginią z pierścieniem na słupie, poranną Jutrzenką, wg Rybakowa - Ładą. Na tym nie koniec, bo ponad Łabędziem widnieje konstelacja Kasjopei, podobnie jak Lutnia żeńska, odpowiadającą bogini z rogiem na północnej, ale centralnie położonej części słupa. Podążając Drogą Mleczną dalej za Kasjopeję, dojdziemy do krańca drugiego jej ramienia, Drogi Betlejemskiej, zaświatów, czyli Zimowego Heksagonu z troistym Pasem Orionu, odpowiadającym postaci trójgłowego boga położonego na słupie na pozycji *północ – tył*. Oto, w jaki sposób słup ze Zbrucza odpowiada kosmicznej kolumnie tożsamej z Drogą Mleczną. Para Łabędź – Orzeł nawiązuje również do jakuckich władców niebios, jasnego Urung Ajyy tojona i ciemnego Uлуу Suoron tojona lub bardziej znanej wedyjskiej pary Mitra – Waruna, w której pierwszy reprezentuje pogodny, ogniowo-solarny, a drugi pochmurny, wodno-piorunowy aspekt niebios. U nas reprezentują ich Dadźbog i Perun. Trzecia, męska postać na słupie, obecny na Drodze Betlejemskiej Pas Orionu, reprezentować będzie odpowiednika Arsan Duołaja, pana zaświatów, według słowiańskich wierzeń – Welesa. W powyższy sposób potwierdza się twierdzenie rosyjskiego uczonego, że:

- bóg z „C”to Dadźbog;
- bóg z koniem i mieczem to Perun;
- bóg o trzech głowach to Weles.

Męska trójca słowiańskich bogów na słupie ze Zbrucza przywodzi na myśl inną, czczoną przez mieszkańców Gardźca na Rugii, złożoną z Rujewita, Porewita i Porenuta. Niewykluczone również, że można do niej odnieść trójcę bogów czczonych przez bałtyjskich Prusów w Romowe, o imionach: Patollo, Perkuns i Potrimpus. Najbardziej złożoną postacią z całej trójki męskich bóstw na słupie jest niewątpliwie trójgłowy bóg o centralnej twarzy widniejącej na północnej ścianie. Jego troistość łączy się w pierwszej

kolejności z układem gwiazd Pasa Oriona, noszącego ludową nazwę Trzech Króli. Orion leży z zimowym ramieniu Drogi Mlecznej prowadzącym według ludowych przekonań do piekieł, czyli dawnej krainy umarłych, *nawji*. U Greków sądy w zaświatach, Hadesie, sprawowało trzech sprawiedliwych królów: Minos, Radamantys i Ajakos, a na odległej, zachodniej wyspie Erytei (Czerwonej Krainie) panował Geryon, olbrzym o trzech męskich ciałach, zrośniętych w pasie. Zachód i umieszczana w tym kierunku wyspa łączą się z wyobrażeniem zaświatów, ku którym prowadzi czerwone Słońce, zanurzające się w wodach śmierci - morzu. Troistość bóstw – władców krainy umarłych była dość popularna, bo i Cerber strzegący wejścia do Hadesu posiadał trzy głowy.



Rys. 31 Szamańska zawieszka (po lewej) i znak z tylnej części słupa ze Zbrucza (po prawej)

Mocno zatarty znak z tyłu słupa, w dolnej strefie, skojarzonej z zaświatami, wiąże go z korzeniami kosmicznego drzewa, Zimowym Heksagonem. Prezentuję go na rysunku (rys.31), dla porównania przedstawiając obok syberyjską, szamańską zawieszkę symbolizującą przejście do dolnego świata, w postaci otworu pośrodku sześciopromiennego koła. Znak ten interpretowany jest zwykle jako symbol Słońca, co jednak nie tłumaczy sześciopromiennej struktury kręgu. W starożytności heksagon przyporządkowywano Saturnowi, panu soboty, szóstego dnia tygodnia, w Iranie i Indiach zwanemu Siani, bogu śmierci, dosiadającemu sępa lub kruka. Irańczycy zwali Saturna Kevanem i identyfikowali z Zurwanem, prabogiem, ojcem Ormuzda i Arymana (jako Zurwan Akarana – Pan Czasu Nieograniczonego), a jednocześnie władcą umarłych (Zurwanem Czasu Długiego Panowania). Stary bóg, u ludów Syberii zwany był Trój - Kurbustanem, starym bogiem, który wycofał się do najdalszych niebios. Cagan Ubugan, Starzec Podnoszący Głowę, czyli szczyt Białuchy, Ucz Sumer - Trójgłowa Góra, stanowi ziemskie uosobienie Pasa Oriona, a zapewne i troistego, starego boga - ojca.

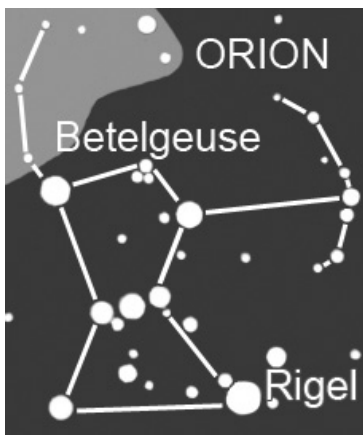
Kraina zaświatów znajdowała się daleko na wyspie, pośród wód oceanu (w domyśle – kosmicznego) lub w jego głębinach, a jednocześnie kojarzono jej wyobrażenie z ogniem (piekłem), co ma

przeniesienie na rytuał pogrzebowy, w którym najpierw kremuje się zwłoki na stosie pogrzebowym, by następnie wrzucić je do wód, jak ma to do dzisiaj miejsce w Indiach. Wiadomo, że identyczny zwyczaj praktykowali warescy Rusowie na wschodzie słowiańszczyzny. Pan zaświatów posiada skutkiem tego dwoistą, zarazem ogniową i wodną charakterystykę, a jego rola polega nie tylko na opiece nad umarłymi, ale i ojcostwie wobec pozostałych bogów i całego wszechświata. Umieszczenie trójgłowego boga na dole słupa ma w ten sposób głębokie uzasadnienie, nie ograniczające się bynajmniej do władzy nad podziemnymi lub podwodnymi zaświatami, ale ukazujące pełnią przezeń rolę troistego korzenia kosmicznego drzewa, podtrzymującego jego istnienie. Stąd gest boga, porównywanego z Atlase, dźwigającego na wyciągniętych w górę ramionach cały kosmos (rys.32).



Rys.32 Bóg z dołu słupa - widok na trzy ściany

Czerwona Betelgeza, jedna z dwóch największych gwiazd Oriona, płonąca w środku Zimowego Heksagonu, przypomina ognisko znajdujące się pierwotnie w centrum ludzkiego domostwa i stanowiące szamańskie przejście do dolnych zaświatów. Dlatego w ludowych wierzeniach domowiki, czyli duchy przodków, mieszkały pod piecem. W osiadłych kulturach rolniczych, zmarłych chowano często pod podłogą domu, zwykle pod paleniskiem, aby mieć zapewniony stały kontakt z duchami przodków, źródłem mądrości i bogactwa rozumianego z reguły, jako płodność ludzi, zwierząt i pól. Później zmieniono miejsce pochówku na pole kremacyjne, ale dawne wierzenia, łączące duchy przodków z domowym ogniskiem pozostały. Aby ogień pozostał czysty, stawiano na piecu garnek z wodą. Dawało to podobny, symboliczny związek ognia i wód, co zawieszany wcześniej nad paleniskiem kocioł. Do symboliki wodnej odwołuje się barwa najjaśniejszej gwiazdy Oriona, białego Rigla, Stopy Olbrzyma, spod której wytryskuje źródło w postaci konstelacji



Rys.33 Orion. U góry ognista Betelgeza, na dole wodny Rigel

gwiazdnej rzeki Eridanusa. Pod Rigm widnieje gwiazdozbiór lunarnego Zająca, a Księżyc był przecież panem wód, wyobrażanym w postaci czarki na wodę. Aby umieścić kocioł nad ogniskiem potrzebujemy trójnogu, czyli trzech połączonych kijów, a tak, *Štápi, Štapci* – „kije, kijki, prątki” zwane są gwiazdy Pasa Oriona. Pas Oriona - Trzech Króli, będzie w ten sposób reprezentować męskiego, troistego boga o zarazem wodnej (Rigel) i ogniowej (Betelgeza) charakterystyce. Co jednak ma wspólnego gotowanie na ogniu z symboliką sacrum? W Indiach

i Iranie z Księżycą – Somy / Haomy, identyfikowanego z nieznanym dzisiaj gatunkiem rośliny sporządzano halucynogeny wywar, dzięki któremu możliwy stawał się kontakt z bogami.³⁰ Tłumaczy to znaczenie symbolu kotła, jako cudownego naczynia z dającym boską moc napojem, a ponieważ jest również źródłem gotowanego pożywienia, stał się symbolem obfitości i atrybutem bogów – ojców (Dis Pater), mieszkających w zaświatach.

Moce ognia i wody przekładają się w obrazowaniu astralnym na postać akwaticznego Księżycy, wyobrażanego jako płynącą po falach kosmicznego oceanu łódź lub czarka z napojem i płonąca, obdarzająca ziemię ciepłem, tarczę Słońca. Zurwan – Saturn przejawiał się, jako pan czasu, władca życia i śmierci, przez Księżyc, Słońce, Drogę Mleczną oraz znaki zodiaku, czyli gwiazdy.³¹ Jeśli pozostawimy te ostatnie na boku, jako uosabiany przez 12 znaków zodiaku orszak boga, pozostaje nam Księżyc, Słońce i Droga Mleczna. Irańskie mity stworzenia mówią, że nad całością przejawionego wszechświata panuje Księżyc i Słońce. Wyraża to ideę związaną z odmierzaniem przez te dwa ciała niebieskie przemian solarnego cyklu rocznego, podzielonego na lunarne miesiące.

³⁰ Współcześnie identyfikuje się Somę z różnymi roślinami. Najbardziej prawdopodobna jest teza, że była nią ruta stepowa.

³¹ E. Wnuk – Lisowska, dz. cyt., str. 21

archeologiczne w Krakowie, Kraków 1964 rok, tablica V
 54. Zdjęcie autora, Muzeum archeologiczne w Krakowie
 55. Rycina z *Psalterza* Leonarda di'Fieschi, XIII w.;
 56. Rysunek autora na podstawie: M. Hoppal – *Szamani Eurazjatyccy*, Iskry, Warszawa 2009, str. 207
 57. Konstelacja Orła - rysunek autora
 Herby kniazia Włodzimierza - na podstawie:http://en.wikipedia.org/wiki/File:Ruriks_crests1.png
 58. Wyobrażenie konstelacji Bellerofonta: fragment ryciny z rękopisu Albumasara, E. Śnieżyńska – Stolot, *Ikonografia znaków zodiaku i gwiazdozbiorów w rękopisach Albumasara*, Wydawnictwo UJ, Kraków 1997, rys.80;
 Jesienny układ gwiazdozbiorów - rysunek autora
 59. Krąg na Górze Bogit - rysunek autora na podstawie: S. Moździoch (red.) – *Człowiek, sacrum, środowisko. Miejsca kultu we wczesnym średniowieczu*, Wydawnictwo WERK, Wrocław 2000, str. 174;
 fragment słupa ze Zbrucza - zdjęcie autora
 60. Rysunek autora na podstawie: <http://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/7/75/Whorebab.jpg>
 61. Rysunki autora na podstawie:
 Krąg kultowy w Kijowie: A. Gieysztor, *Mitologia Słowian*, WUW, Warszawa 2006, rys.19;
 Mandala Śiwy: http://upload.wikimedia.org/wikipedia/en/2/22/Trident_Yantra_of_Paramama_Siva.jpg
 Linga Śiwy:http://www.kheper.net/topics/Tantra/lingam_dual.jpg
 62. Rysunki autora na podstawie:
 Rysunek z sań: J. Tulisow; *Ludy starożytnej Syberii*; seria *Mitologie świata*, Rzeczpospolita, brak roku wydania; str.133;
 Rysunek trójzębu keckiego szamana: J.S. Wasilewski; *Podróże do piekieł*; LSW, Warszawa 1985, wklejka za str.160;
 63. Rysunki na podstawie:
 Herb Słowenii:http://pl.wikipedia.org/wiki/Herb_S%C5%82owenii
 OM: http://www.hindubooks.org/sudheer_birodkar/hindu_history/omkar1.gif
 64. Rysunki autora na podstawie:
 Saturn – Śani:<http://jagankallis.blog.co.in/files/2009/05/shani-bhagawan.jpg>

- Mandala: <http://www.godandguru.com/yantra-tantra/rare-yantras.html>
65. Rysunek autora na podstawie: http://www.exoticindiaart.com/madhuban/brihaspati_navagraha_the_nine_planet_series_pk31.jpg
66. Rysunek autora na podstawie: http://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/thumb/1/13/Brahma_sarawati.jpg/300px-Brahma_sarawati.jpg
67. Rysunki autora na podstawie:
Soma / Czandra: http://www.artoflegendindia.com/popup_image.php?pID=5002&type=jpg
Budha, fragment rysunku: <http://divineindia.blog.co.in/files/2009/07/navagraha.jpg>
68. Postać kobieca z irańskiej wazy - rysunek autora na podstawie: M. Składankowa, *Mitologia Iranu*, WAiF, Warszawa 1989, str. 285; Słup ze zbrucza: zdjęcia autora
69. Panna Wodna, miniatura z *Psalterza Floriańskiego*: E. Śnieżyńska – Stoloł, *Tajemnice dekoracji Psalterza Floriańskiego*, PWN, Warszawa 1992, rys.211;
70. Rysunek autora

BIBLIOGRAFIA:

- Aveni A. – *Rozmowy z planetami*, Zysk i S-ka, Poznań 2000
- Bańkowski A. – *Etymologiczny słownik języka polskiego*. Tom I, PIW, Warszawa 2000
- Bańkowski A. – *Etymologiczny słownik języka polskiego*. Tom II, PIW, Warszawa 2000
- Bartmiński J. (red.) – *Słownik stereotypów i i symboli ludowych. Tom I Kosmos*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 1996
- Belyaeva V. – *Szamani i lamowie w sercu Sajanów. Współczesny system wierzeniowy Buriatów Doliny Tunkijskiej*, PTL, Wrocław – Poznań 2009
- Błażejowski A. – *Starożytni Słowianie*, Ossolineum, Wrocław 2007
- Boczkowska A. – *Tryumf Luni i Wenus*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1980
- Botheroyd S. i P. F. – *Słownik mitologii celtyckiej*, Książnica, Katowice 1998
- Brückner A. – *Mitologia słowiańska i polska*, PWN, Warszawa 1985
- J. Campbell, *Kwesti bogów*, Jacek Santorski & Co, Warszawa 1994
- Cornelius G. – *Czytanie nieba. Przewodnik obserwatora gwiazd*, Świat Książki, Warszawa 1999
- Derwich M., Cetwiński M. – *Herby, legendy, dawne mity*, KAW, Wrocław 1989
- Ferdousi – *Księga królewska*, PIW, Warszawa 1981
- Frazer J. G. – *Złota gałąź*, PIW, Warszawa 1965
- Gieysztor A. – *Mitologia Słowian*, Wydawnictwa UW, Warszawa 2006
- Gładyszowa M. – *Wiedza ludowa o gwiazdach*, Ossolineum, Wrocław 1960
- Grzelak W. – *Szamani, mumie, almyzy. Tajemnice z serca Azji*, Wydawnictwo Kos, Katowice 2006
- Hoppál M. – *Szamani eurazjatyccy*, Iskry, Warszawa 2009
- Jakimowicz – Shah M. i Jakimowicz A. – *Mitologia indyjska*, WaiF, Warszawa 1982
- Kałużński S. – *Tradycje i legendy ludów turekich*, Iskry, Warszawa 1986
- Karwot E. – *Katalog magii Rudolfa. Źródło etnograficzne XIII*

- wieku, PTL, Wrocław 1955
- Kempiński A. M. – *Encyklopedia mitologii ludów indoeuropejskich*, Iskry, 2001
- Kempiński A. M. – *Słownik mitów muzycznych*, Ars Nowa, Poznań 2002
- Kerényi K. – *Hermes przewodnik dusz*, Wydawnictwo Sen, Warszawa 1993
- Knappert J. – *Mitologia Indii*, Rebis, Poznań 1996
- Kopaliński W. – *Słownik symboli*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1990
- Kośko M. M. – *Mitologia ludów Syberii*, WaiF, Warszawa 1990
- Kowalik A. – *Kosmologia dawnych Słowian. Prolegomena do teologii politycznej dawnych Słowian*, Nomos, Kraków 2004
- Kowalski P. – *Leksykon znaki świata. Omen, przesąd znaczenie*, PWN, Warszawa – Wrocław 1998
- Krawczuk A. – *Mitologia starożytnej Italii*, WaiF, Warszawa 1984
- Krupp E.C. – *Za horyzontem. Mity i legendy o Słońcu, Księżycu, gwiazdach i planetach*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2006
- Kwapiński M., Paner H. (red.)- *Wierzenia przedchrześcijańskie na ziemiach polskich*, Muzeum Archeologiczne w Gdańsku, Gdańsk 1993
- Łabęcka – Koecherowa M. – *Mitologia ludów tureckich*, Dialog, Warszawa 1998
- Moździoch S. (red.) – *Człowiek, sacrum, środowisko. Miejsca kultu we wczesnym średniowieczu*, IA i E PAN, Wrocław 2000
- Pasek Z. (red.) – *Bogowie, demony, herosi*. Leksykon, Znak, Kraków 1996
- Porfiriusz z Tyru – *Grota nimf*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2006
- Rybakow B. – *Pierwsze wieki historii Rusi*, PIW, Warszawa 1983
- Sarkhosh Curtis V. – *Mity perskie*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2000
- Sepetçioğlu M. N. – *Synowie Bozkurta. Tureckie legendy i mity*. PIW, Warszawa 1997
- Składankowa M. – *Mitologia Iranu*, WaiF, Warszawa 1989
- Słupecki P. L. – *Mitologia skandynawska w epoce wikingów*, Nomos, Kraków 2003
- Słupecki P. L. – *Wyrocznie i wróżby pogańskich Skanynawów*, IAiE PAN, Warszawa 1998
- Sołtysiak A. – *Bogowie nocy. Motywy astralne w religiach*

starożytnej Mezopotamii, Nomos, Kraków 2003
 Strzelczyk J. – *Mity, podania i wierzenia dawnych Słowian*, Rebis, Poznań 1998
 Suchocki J. – *Mitologia bałtyjska*, WaiF, Warszawa 1991
 Sulimirski T. – *Sarmaci*, PIW, Warszawa 1979
 Szrejter A. – *Mitologia germańska*, Przedświt, Warszawa 1997
 Szyjewski A. – *Etnologia religii*, Nomos, Kraków 2001
 Szyjewski A. – *Symbolika kruka. Między mitem a rzeczywistością*, Nomos, Kraków 1991
 Szymański W., Dąbrowska E. – *Awarzy, Węgrzy*, Ossolineum, Wrocław 1979
 Szynkiewicz S. – *Herosi tajgi*, Iskry, Warszawa 1984
 Śnieżyńska – Stolot E. – *Ikonografia astrologiczna w średniowieczu. Stopnie znaków zodiaku*, Wydawnictwo UJ, Kraków 2002
 Śnieżyńska – Stolot E. – *Ikonografia znaków zodiaku i gwiazdozbiorów w rękopisach Albumasara*, Wydawnictwo UJ, Kraków 1997
 Śnieżyńska – Stolot E. – *Ikonografia znaków zodiaku i gwiazdozbiorów w rękopisie monachijskim Abrahama ibn Ezry*, Wydawnictwo UJ, Kraków 1998
 Śnieżyńska – Stolot E. – *Picatrix Latinus. Ikonografia planet i planet dekanicznych w rękopisie krakowskim*, Wydawnictwo UJ, Kraków 2009
 Śnieżyńska – Stolot E. – *Tajemnice dekoracji Psalterza Floriańskiego*, PWN, Warszawa 1992
 Tomiccy J. i R. – *Drzewo życia. Ludowa wizja świata i człowieka*, LSW, Warszawa 1975
 Tulisow J. – *Ludy starożytnej Syberii (seria Mitologie Świata)*, Rzeczpospolita, Warszawa, bez roku wydania
 Uspieński B. A. – *Kult św. Mikołaja na Rusi*, RW KUL, Lublin 1985
 Walter P. – *Mitologia chrześcijańska*, PAX, Warszawa 2006
 Wasilewski J. S. – *Podróże do piekieł*, LSW, Warszawa 1985
 Wnuk – Lisowska E. – *Irański mit kosmologiczny*, Nomos, Kraków 1996
Byliny, PIW, Warszawa 1957
Powieść minionych lat, Ossolineum, Wrocław 1999
Nomos. Kwartalnik religioznawczy, nr 67/68 2009, Kraków 2009

Źródła internetowe:

Constellations of words:

<http://www.constellationsofwords.com/>

Richard Hinckley Allen: Star Names — Their Lore and Meaning:

http://penelope.uchicago.edu/thayer/e/gazetteer/topics/astronomy/_texts/secondary/allsta/home.html

SPIS TREŚCI:

CZĘŚĆ I: KLUCZ DO ZAGADKI

1.	Tajemnice bogów ze zbruczańskiego słupa	7
2.	Człowiek modelem postrzegania wszechświata	10
3.	Środek świata	17
4.	„Światowid” ze Zbrucza i Góra Bogit	22
5.	Letni Trójkąt – korona drzewa	24
6.	Zimowy Heksagon – u korzeni	33
6.1	Orion i dwa Psy	34
6.2	Przebity bóg i Koziół	38
6.3	Niebiańskie Bliźnięta	40
6.4	Lewa noga Olbrzyma	41
6.5	Byk niebios	44
7.	Wolarz i Panna, mit wiosennej równonocy	50
8.	Kwadrat Pegaza, mit jesiennej równonocy	53
9.	Mityczny kosmos	56

CZĘŚĆ II: BOGOWIE KOSMICZNEGO DRZEWA

1.	Boska Matka	63
2.	Córka Jutrzenka	73
3.	Trójgłowy stwórca	78
4.	Niebiańskie groby	87
5.	Walka o wodę	95
6.	Zrodzony ze skały	106
7.	Bóg z Krzyża	112
8.	Dwa anioły piorunowe	121

CZĘŚĆ III: STRUKTURA SŁUPA

1.	Mandala świata	135
2.	Królowie Jana Malali	138
3.	Bramy niebios	142
4.	Model wszechświata	157
5.	Bóg na górze i bóg w otchłani	162
6.	Słońce, Księżyc i przemiany Merkurego	167
7.	Ares i Afrodyta	171
8.	Matka i córka	174
9.	Wiosenny i jesienny Mars	178

ZAKOŃCZENIE	183
-------------	-----

ŹRÓDŁA RYSUNKÓW	187
-----------------	-----

BIBLIOGRAFIA	193
--------------	-----